

Nie sądź, ale słuchaj i staraj się zrozumieć

> *Jest jeszcze jedna rzecz, na którą musisz zwrócić baczną uwagę, ty, który czytasz moje słowa, albo je słyszysz, a zwłaszcza teraz, kiedy wprowadzam rozróżnienie między tymi, którzy są powołani do zbawieniam, a tymi, którzy są powołani do doskonałości. Jakakolwiek byłaby twoja cząstka, nigdy nie pozwalaj na sądzenie lub dyskutowanie i krytykowanie czynów Bożych, ani czynów człowieka, ograniczaj się do badania twoich własnych czynów. Nie staraj się na przykład wiedzieć, kogo Bóg porusza lub wzywa do doskonałości, a kogo nie, ani po jak długim czasie go powołuje, ani dlaczego powołuje wcześniej niż drugiego. Jeśli nie chcesz popełnić błędu, nie sądź, ale słuchaj i staraj się zrozumieć. Jeżeli zostałeś powołany, chwal Boga i czuwaj, abyś nie upadł; jeżeli nie jesteś jeszcze wezwany, proś pokornie Boga, aby cię wezwał wtedy, kiedy On sam zechce. Ale nie chciej Go pouczać; pozwól Mu działać. On jest potężny, On jest mądry i On chce czynić to, co będzie dla ciebie lepsze, dla ciebie i dla tych wszystkich, którzy Go miłują.*
>
> *Bądź zadowolony z twojej cząstki, jakakolwiek by była. Jakkolwiek bowiem by było, nie masz powodu się skarżyć, bo obydwie cząstki są niezmiernie cenne. Pierwsza jest dobra i niezbędna; druga jest lepsza: kto może ją otrzymać, niech otrzyma; albo – mówiąc ściślej – niech otrzyma ją ten, kto jest ku temu prowadzony przez łaskę i powołany przez Pana. Sami z siebie możemy jedynie pysznie upierać się, ale tą drogą dojdziemy jedynie do upadku, wszystko bowiem co czynimy bez łączności z Panem, jest nicością. Czyż On sam nam tego nie powiedział, mówiąc: „Sine me nihill potestis facere – beze Mnie nic uczynić nie możecie (J 15,5). To tak, jakby nam powiedział: „Jeżeli Ja sam w ruch was nie wprawię, jeżeli w waszym działaniu Ja nie będę głównym działającym (podczas gdy wy będziecie tylko pozwalać, pozostając biernymi), to nic nie będziecie w stanie zrobić takiego, co by mi się w pełni podobało". A przecież to ma realizować dzieło, o którym mówimy.*
>
> *Wszystko, co w tej chwili powiedziałem ma zawstydzić zarozumiałość tych, którzy pobudzani przez swą wielką wiedzę i swą wybitną inteligencję naturalną, chcą być zawsze głównymi motorami swoich czynów. (Bóg według nich, ma pozostawać bierny, albo tylko przyzwalać), a przecież jedynie odwrotna postawa jest słuszna, gdy chodzi o kontemplację. W tej materii trzeba pozostawić subtelne dociekania i bystrość umysłu, i pozostawić Bogu pierwszeństwo działania.*

Chmura niewiedzy (Autor nieznany), List o kierownictwie duchowym, r. 10